

Zamrożenie cen prądu w 2024 roku: co to oznacza dla portfela?

Energia elektryczna jest nieodłącznym elementem naszego codziennego życia, a jej cena może znacząco wpłynąć na budżet domowy. Dlatego pytanie o preferencyjne stawki za prąd wciąż jest istotne. W 2024 roku nadal możemy korzystać z programów osłonowych, które mają na celu ochronę odbiorców przed gwałtownymi wzrostami cen energii. Ale do kiedy ta ochrona będzie trwać i co się stanie potem?

Obecne taryfy na sprzedaż energii elektrycznej dla gospodarstw domowych są znacznie wyższe niż te, które obowiązują na rachunkach większości Polaków. Dzięki temu ceny rynkowe nie przekładają się bezpośrednio na koszty dla odbiorców indywidualnych. W praktyce płacimy teraz stawki ustalone w grudniu 2021 r.

*Obecnie zamrożona cena energii dla gospodarstw domowych wynosi 0,41 zł/kWh. To mniej niż wynoszą aktualne taryfy na sprzedaż energii dla tych odbiorców (0,74 zł/kWh) i także mniej, niż ceny energii z dostawą na rynku terminowym (ok. 0,64 zł/kWh – średnia cena energii kontraktowanej w 2023 roku na dostawę w 2024 roku). Jednak przepisy zamrażające ceny nie będą obowiązywały zawsze. To działanie doraźne, obliczone na określony czas – przypomina **Maciej Maciejowski z Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej**.*

Aktualne przepisy przedłużyły mrożenie cen na 6 miesięcy – od stycznia do końca czerwca 2024 roku. To oznacza, że przez ten okres nadal będziemy korzystać z preferencyjnych stawek za prąd. Dotychczasowe limity rocznego zużycia energii przez gospodarstwa domowe po preferencyjnej cenie zostaną obniżone o połowę i będą dotyczyły półrocznego zużycia.

Znaczące podwyżki?

Plany rządu dotyczące ewentualnego przedłużenia działań osłonowych mamy poznać w drugim kwartale, jednak jak wynika z dotychczasowych zapowiedzi, ewentualne wsparcie nie będzie dotyczyło wszystkich gospodarstw domowych. Oznaczałoby to, że przynajmniej część odbiorców będzie musiała się liczyć z podwyżką z obowiązujących obecnie ok. 0,41 zł/kWh do zatwierdzonych przez prezesa URE ok. 0,74 zł/kWh. Tak znaczący wzrost ceny energii nie będzie jednak oznaczał proporcjonalnego wzrostu wysokości rachunku.

Oprócz samej ceny za energię, w skład rachunku za prąd wchodzi wiele innych opłat. To między innymi opłata jakościowa, opłaty sieciowe (stała i zmienna), opłata przejściowa, mocowa, kogeneracyjna, opłata OZE (która wynosi obecnie 0 zł) oraz opłata abonamentowa. Gdy mrożenie cen przestanie obowiązywać, nasze rachunki wzrosną, jednak w znacznie mniejszym stopniu niż cena samej energii.

Nie tylko gospodarstwa domowe

Działania osłonowe zostały przedłużone w ten sposób, że odbiorcy energii elektrycznej – aby z nich nadal korzystać – nie muszą podejmować żadnych dodatkowych działań. Wystarczą oświadczenia złożone rok temu. Dotyczy to zarówno gospodarstw domowych, jak i innych chronionych odbiorców małych i średnich przedsiębiorstw, samorządów oraz inne podmiotów, które zostały uznane za wrażliwe.

Koszty działań osłonowych ponoszą spółki wytwarzające energię elektryczną oraz budżet państwa. Wg rządu, całkowite koszty ograniczania i zamrażania cen energii elektrycznej, gazu i ciepła na lata 2022 i 2023 wyniosły prawie 100 miliardów złotych. Dlatego stopniowe odchodzenie od mrożenia cen może być najlepszym rozwiązaniem, pozwalając jednocześnie kontrolować wzrost cen energii i ograniczyć koszty dla spółek energetycznych i budżetu państwa.

Co wpływa na cenę energii elektrycznej?

Jednym z głównych czynników wpływających na wzrost cen energii są koszty emisji dwutlenku węgla w systemie handlu emisjami EU ETS. Wzrosły one z poziomu około 30 EUR/t w 2021 roku do poziomu 80 EUR/t i choć od roku pomału spadają, to wciąż utrzymują się na wysokim poziomie. Kolejnym czynnikiem są koszty surowców energetycznych, takich jak węgiel i gaz. Ich ceny znacznie wzrosły po agresji Rosji na Ukrainę, pod koniec 2022 roku nieco spadły, nadal jednak są znacznie wyższe niż przed konfliktem.

Jedyną drogą na powstrzymanie wzrostu cen energii jest minimalizacja wpływu kosztów emisji oraz surowców na finalne koszty wytwarzania prądu. Dlatego transformacja energetyczna staje się nieuniknioną koniecznością. Obejmuje ona kontynuowanie programu budowy elektrowni jądrowych, rozwijanie odnawialnych źródeł energii, inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne. Transformacja energetyczna to nie tylko kwestia ekologii, ale także strategicznego bezpieczeństwa dla Polski, które pozwoli utrzymać konkurencyjność gospodarki.

Racjonalne gospodarowanie energią elektryczną jest kluczowe, zarówno dla odbiorców indywidualnych, firm, jak i całego społeczeństwa. Mniejsze zużycie energii nie tylko przekłada się na niższe rachunki, ale również przyczynia się do szybszej transformacji energetycznej i poprawia jakość powietrza. Warto skorzystać z porad kampanii Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej „Liczy się energia”, które można znaleźć na stronie www.liczysieenergia.pl.

Kontakt: biuroprasowe@pkee.pl